

W-wa 10.04. 2019 r.

Prof. dr hab. Paweł Dybel

IFiS PAN

Recenzja z rozprawy doktorskiej mgr. Sabiny Kwak pt.

„Proza Tadeusza Dołęgi-Mostowicza w kontekście recepcji psychoanalizy w Polsce”

W przedłożonej mi rozprawie doktorskiej mgr. Sabina Kwak podjęła się zadania psychoanalitycznej reinterpretacji dorobku powieściowego popularnego pisarza okresu międzywojnia, Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Jest za przedsięwzięcie z założenia nowatorskie, gdyż do tej pory nikt nie podejmował w odniesieniu do pisarstwa tego autora tego rodzaju prób. Ponadto ciekawe w tym przedsięwzięciu jest to, że dotyczy ono pisarza, który dzisiaj zaliczany jest do tzw. „drugiego szeregu” literatury międzywojnia. Uważa się bowiem, że reprezentuje on typ literatury nastawionej na masowego odbiorcę, niezbyt ambitnej artystycznie. Tymczasem, próby psychoanalitycznej interpretacji były do tej pory zazwyczaj podejmowane przez rodzimych literaturoznawców w stosunku do klasyków polskiej literatury współczesnej jak Bruno Schulz, Gombrowicz czy Witkacy.

Rozprawa dzieli się na dwie części. W pierwszej autorka, po krótkim Wstępie, zarysowuje historyczne tło pojawienia się zainteresowania psychoanalizą w Polsce, w drugiej przechodzi do interpretacji wybranych przez siebie najważniejszych powieści wspomnianego autora. Podkreślić należy, że rozprawa ukazuje się w czasie, kiedy w ciągu ostatnich trzech lat pojawiło się kilka książek, których autorzy starają się oddać w sposób systematyczny dzieje psychoanalizy w Polsce między 1900 i 1939 rokiem. Należy do nich – ujmując chronologicznie – pierwszy tom napisanej przeze mnie książki pt. *Psychoanaliza – ziemia obiecana?* (2016), obejmujący okres 1900 – 1918, dwa obszerne tomy książki Leny Magnone *Emisariusze Freuda* (2017), obejmujące okres 1900 – 1939. W roku 2018 ukazała się jeszcze książka Bartłomieja Dobroczyńskiego i Miry Marcinów pt. *Niezabliźniona rana Narcyza*, która może być traktowana jako swoiste dopełnienie tych dwóch poprzednich. Do tych dwóch pierwszych prac mgr. Kwak odwołuje się przede wszystkim w pierwszej historycznej części pracy kreśląc ogólne kulturowe tło zainteresowania psychoanalizą w środowisku polskiej inteligencji okresu rozbiorów i międzywojnia. Na tym tle też bardziej zrozumiałymi staną się różne psychoanalityczne wątki (lub wątki wychodzące naprzeciw psychoanalizie) pojawiające się w pisarstwie Dołęgi-Mostowicza.

Ale zanim autorka przejdzie do bliższego zakreszenia tego tła, we Wstępie otwierającym jej rozprawę przywołuje najpierw inny kontekst o znaczeniu kluczowym. To kontekst związków psychoanalizy z literaturą w tej postaci, w jakiej ukształtował się on w dwudziestoleciu międzywojennym. Wychodząc od poglądu Jerzego Speiny, który w jednym z najciekawszych artykułów poświęconych tej problematyce napisanych w okresie PRL-u stwierdzał, że do 1939 roku psychoanaliza nie odgrywała u nas większej roli w procesie kształtowania się świadomości teoretycznoliterackiej, natomiast w twórczości literackiej jej wpływ zaznaczył się potężnie, mgr. Kwak traktuje ten pogląd jako punkt wyjścia do własnej pracy o Dołędze-Mostowiczu. Według niej właśnie powieści tego autora, pojawiające się w nich motywy, charakterystyka postaci i ich relacji wzajemnych, stanowią doskonały przykład istnienia tego rodzaju wpływów.

W odniesieniu do tej argumentacji autorki mam jedną uwagę. Wydaje mi się, że przytoczony przez nią pogląd Speiny wymaga istotnej modyfikacji czy też może raczej uściślenia. Jeśli ten badacz z pewnością ma dużo racji twierdząc, że psychoanaliza nie wpłynęła w międzywojniu w sposób istotny na rodzimą świadomość teoretycznoliteracką, to nie można już tego powiedzieć o krytyce literackiej. W niej wpływów teorii Freuda, aż do przesady, dopatrywano się u każdego niemal autora, który prezentował złożony obraz psychiki bohatera. To właśnie za to krytykował Ignacy Fik takich autorów jak Choromański, Schulz, Nałkowska czy Kuncewiczowa, dopatrując się u nich zgubnych wpływów psychoanalizy. No i nazywał pogardliwie tych pisarzy „choromaniakami”. W tym kontekście też należy rozumieć wyraźnie polemiczną w odniesieniu do tego poglądu wypowiedź Gombrowicza, że osobliwość zdumiewających podobieństw między postępową literaturą współczesną a teorią Freuda bierze się nie tyle stąd, że współcześni pisarze świadomie do tej teorii nawiązują, co stąd, że „Freud jest z epoki”. Tym samym sposób genialny intuicyjnie wyczuwa to, co zmieniło się w czasach współczesnych, co też w postępowej literaturze tego okresu również wyraźnie dochodzi do głosu.

Ta wypowiedź pozwala odczytywać twórczość wspomnianych autorów nie tyle pod kątem tego na ile mamy w niej do czynienia ze świadomymi inspiracjami psychoanalizą, co pod kątem tego na ile są to inspiracje bezwiedne, będące wynikiem niekiedy wręcz intuicyjnego rozpoznania najbardziej istotnych przeobrażeń w mentalności polskiego mieszczaństwa w epoce. Kiedy więc Speina pisze o silnym wpływie psychoanalizy na polską literaturę międzywojnia, to należy podkreślić, że miał on w większości przypadków postać bezwiednego pokrewieństwa, a nie brał się stąd, że Freuda dogłębnie czytano i świadomie inspirowano się nim. Tak było też w przypadku Dołęgi-Mostowicza, który w swoich powieściach ukazuje po prostu przeobrażenia mentalne dokonujące się w polskim społeczeństwie, nie zawsze inspirowane się bezpośrednio teorią Freuda.

Z podobnym problemem metodycznym zetknąłem się zresztą sam w trakcie redagowania tomu „Powinowactwa z epoki”, na który złożyły się pisane z perspektywy psychoanalitycznej artykuły szeregu badaczy poświęcone wybitnym zjawiskom literatury międzywojnia. Wydało mi się wówczas, że wspomniana wypowiedź Gombrowicza stanowić może dobre uzasadnienie dla realizowania tego typu interpretacyjnych zadań. Dlatego zapewne mgr. Kwak starając się uzasadnić swoje podejście, nawiązuje również do tej wypowiedzi, uznając, że otwiera ona płodną metodycznie perspektywę interpretacji zjawisk literatury międzywojnia. Pozwala bowiem doszukiwać się wątków psychoanalitycznych w powieściach Dołęgi-Mostowicza poprzez wykazywanie ich bezwiednego pokrewieństwa z teorią Freuda, niezależnie od tego na ile on sam orientował się w założeniach tej teorii.

W pierwszej części pracy autorka ukazuje ogólne tło początków recepcji psychoanalizy w Polsce koncentrując się na roli jaką w tym okresie odegrał Ludwik Jekels i jego sanatorium w Bystrej koło Bielska na Górnym Śląsku. Za datę, od której należałoby mówić o znaczącej recepcji psychoanalizy Freuda w Polsce autorka uznaje 1911 rok, w którym ukazuje się dokonane przez Ludwika Jekelsa tłumaczenie jego pięciu wykładów zatytułowanych *O psychoanalizie*. Następnie sięgając po różne źródła historyczne (B.G.Czarnecki, L.Magnone, F.Pawlak, B.Malinowska, K.Rutkowski i inni) ukazuje działalność Jekelsa w Bystrej na szerszym tle historii tamtejszego sanatorium.

Nie ulega wątpliwości, że w okresie między 1910 i 1914 rokiem Jekels był kluczową postacią jeśli chodzi o popularyzację psychoanalizy w kręgach polskiej inteligencji. Miał on przy tym błogosławieństwo samego Freuda do prowadzenia tego rodzaju „apostolskiej” misji. Dlatego skoncentrowanie się na jego działalności przez mgr. Kwak jest uzasadnione. W tym rozdziale zabrakło mi jednak bardziej całościowego, a zarazem zróżnicowanego, spojrzenia na ten okres. Począwszy bowiem od I Zjazdu Neurologów, Psychologów i Psychiatrów w Warszawie w 1910 roku mamy do czynienia z całą grupą lekarzy, którzy publikują swoje liczne artykuły na temat analizy, a niektórzy z nich mają bezpośrednio kontakt z Wiedniem i Burgholzi w Szwajcarii (J.Nelken, L.Karpińska, skiego H.Nunberg, M.Bornstein i inni). W dodatku z historycznego punktu widzenia znacznie większy wkład do początków ruchu na ziemiach polskich miała założona przez prof. Jana Pilza Katedra Psychiatrii na UJ w Krakowie czy środowisko lekarzy warszawskich w szpitalu żydowskim na Czystem, niż sanatorium Jekelsa, gdzie analiza pacjentów dotyczyła jednostek i była prowadzona przez niego jeszcze w dość chałupniczy sposób.

Z kolei omawiając okres po I wojnie światowej po lata trzydzieste mgr. Kwak koncentruje się na wybranych przykładach recepcji teorii Freuda w polskiej krytyce literackiej i w literaturze. Również i w tym przypadku podane przez nią przykłady

potraktowane zostały dość wybiórczo. Słusznie zwraca uwagę na rolę jaką w popularyzacji psychoanalizy w kręgach literaturoznawczych i pisarskich odegrały „Wiadomości Literackie”, co w sposób systematyczny zostało omówione przez Lenę Magnone w *Emisariuszach Freuda*, oraz na znaczenie książki Bychowskiego o Słowackim i jego artykułów prasowych. Ciekawy wątek stanowi wskazanie na psychoanalityczne motywy zawarte w noweli Stanisława Balińskiego *Zabity przez lustra*”, opublikowanej w odcinkach w 1924 roku w „Wiadomościach literackich”. Podobną funkcję pełni w pracy wskazanie na cieszący się w międzywojniu dużym powodzeniem dramat Antoniego Cwojdzńskiego *Freuda teoria snów*, którego akcja została streszczona, zaś recepcja dokładnie omówiona przez Lenę Magnone we wspomnianej książce. W tej z konieczności skrótowej charakterystyce recepcji teorii Freuda w rodzimych kręgach literaturoznawczych i pisarskich zabrakło mi jednak odniesienia do dwóch znaczących esejów Brunona Schulza o psychoanalizie oraz do bodaj najbardziej ważkiej wypowiedzi na jej temat przez Witkacego w *Niemytych duszach*.

Natomiast ciekawym merytorycznie pomysłem jest podjęta przez autorkę w końcowych partiach części pierwszej – w nawiązaniu do eseju Stanisława Burkota – próba wykazania jak dalece wpływ psychoanalitycznych teorii na literaturę wiązał się ściśle z właściwym rodzimej literaturze międzywojnia zainteresowaniem medycyną i psychologią. To ono wyznaczało właściwe tło dla cieszących się ogromną popularnością powieści Dołęgi-Mostowicza, który potrafił w sposób umiętny oddać te zainteresowania w dyskursie swoich powieści urzeczywistniając pragnienie Gombrowicza, aby napisać powieść ... dla kucharek.

Trudno też jest mi nie zgodzić się z twierdzeniem mgr. Kwak, będącym swoistym podsumowaniem jej dotychczasowych wywodów, że „psychoanaliza jest ważnym elementem naszej kulturowej historii, przyczyniającym się do wejścia społeczeństw polskiego w krąg nowoczesności.” (s. 71) Jakkolwiek wśród badaczy dziejów nurtu toczy się dzisiaj dyskusja na temat tego jaką w istocie rolę psychoanaliza odegrała w nauce i w literaturze polskiej w XX wieku, to jedno nie ulega wątpliwości: zarówno w czasie rozbiorów jak i w międzywojniu pojawił się w różnych naukowych czasopismach – mówiąc po foucaultowsku – dyskurs psychoanalityczny (około 300 publikacji). Niepodważalne jest też, że zwolennicy teorii Freuda czy Adlera reprezentowali w ogromnej większości u nas tendencje postępowe i modernizacyjne, będąc zorientowani na kulturową tradycję krajów zachodnioeuropejskich.

Po trzecie wreszcie, za celną uważam uwagę autorki, która w końcowej partii części pierwszej stwierdza, że:

„Rozwijający się w latach 30. XX wieku model kultury oparty jest na coraz bardziej fantazmatycznej funkcji ojca oraz podważeniu statusu mężczyzny-bohatera – stąd tak

duże popularność zwłaszcza kompleksu edypalnego. Widać to w literaturze popularnej, będącej najwierniejszym lustrem postępujących zmian społecznych. Męscy bohaterowie tego typu utworów to bardzo często jednostki kalekie, wybrakowane. (...) Idee emancypacyjne, rozwój społeczeństwa industrialnego oraz ugruntowanie się nowej koncepcji państwowości odsuwa nas od mitologii narodowej, ukonstytuowanej na tradycji romantycznej.” (s.71)

Dzięki temu mgr. Kwak udaje się zbudować pomost między częścią historyczną pracy, a jej drugą interpretacyjną częścią, gdyż w jej opinii te nowe idee i tendencje dają o sobie wymownie znać w reprezentowanym przez Dołęgę-Mostowicza modelu literatury popularnej, która jest zazwyczaj najwierniejszym lustrem przemian społecznych. Dlatego wspomniana wypowiedź Gombrowicza, że „Freud jest z epoki” znajduje w tej twórczości swoje szczególnie wymowne potwierdzenie.

Na drugą część pracy złożyły się dokonywane z perspektywy psychoanalitycznej interpretacje kilku najbardziej znanych powieści Dołęgi-Mostowicza. W przypadku każdej z tych interpretacji podejście autorki opiera się na założeniu, że w fabule każdej z tych powieści pojawiają się motywy, które pozwalają mówić już to o świadomym, już to o bezwiednym inspirowaniu się przez pisarza wybranymi elementami teorii psychoanalitycznej.

I tak we *Śnie pani Tuńci*, gdzie cała fabuła ześrodkowana jest wokół koszmarnego snu bohaterki takim odniesieniem jest Freuda teoria marzenia sennego; w *Trzeciej płci* oraz w *Świecie pani Malinowskiej*, w których ukazane są perypetie bohaterek, emancypantek walczących o prawa kobiet i ich powikłane relacje miłosne z mężczyznami, tło wyznaczają teksty Freuda o kobiecej seksualności i popularna w I połowie XX wieku książka Otto Weininger *Płeć i charakter*; w *Karierze Nikodema Dyzmy* takim tłem jest z kolei Freuda teoria narcyzmu i kompleksu Edypa, które w odczytaniu autorki wyznaczają podstawowe ramy osobowościowe głównego bohatera; na koniec wreszcie w *Znachorze* daje o sobie znać problem melancholii po nieprzepracowanej utracie i śmierci ukochanej bohatera, co pozwala zinterpretować powikłania życia psychicznego bohatera poprzez odwołanie się do znanego artykułu Freuda *Żaloba i melancholia*.

Mgr. Kwak rozpoznając te odniesienia do freudowskiej psychoanalizy Dołęgi-Mostowicza pisze, że każda z tych powieści ukazuje wymownie jak naukowe teorie wiedźczyka są z jednej strony wykorzystywane tu pisarsko, ulegając siłą rzeczy spłyceciu i trywializacji, z drugiej strony natomiast stają się, zapośredniczone w ten sposób, elementem świadomości powszechnej. Równocześnie oddają one przeobrażenia jakie dokonują się w społeczeństwie, gdzie zaczyna kształtować się nowe podejście do kwestii związanych z seksualnością, kobiety zaczynają walczyć o swoje prawa i inaczej niż dotychczas zaczynają przedstawiać się relacje między

kobietami i mężczyznami. Autorka proponuje nazwać to zjawisko wychodzenia w literaturze naprzeciw tym przemianom, a zarazem oddziaływania na nie, „popsychoanalizą”. Ta ostatnia docierając do szerszej świadomości społecznej zaczyna funkcjonować w ramach kultury masowej stając się jej częścią. Każe to autorce sformułować wniosek, że;

„Twórczość Tadeusza Dołęgi-Mostowicza odzwierciedla więc w sposób zbeletryzowany fazy recepcji myśli autora *Wstępu do psychoanalizy w Polsce*”. (s. 80) I dalej dodaje, że „Możliwe za sprawą rozwoju psychoanalizy postawienie problemu płci w literaturze popularnej międzywojnia włącza ją zatem w obszar debaty społecznej nad funkcjami kobiet i mężczyzn.” (s. 95)

Jakkolwiek nieuchronną ceną podobnej popularyzacji psychoanalizy przez powieści Dołęgi-Mostowicza jest trywializacja i uproszczenie głównych twierdzeń tej teorii, to pozytywną stroną tego zjawiska jest wspieranie progresywnych zjawisk społecznych związanych z nieuchronnymi przemianami cywilizacyjnymi. Taką funkcję też spełniało w międzywojniu pisarstwo tego autora, najbardziej popularnego w tym okresie. Niezależnie od tego jakie mielibyśmy dzisiaj zastrzeżenia do jego jakości, jego wartością jest to, że współgrało ono ze zmianami jakie dokonywały się w społeczeństwie polskim międzywojnia. Jedną z najbardziej istotnych zmian było zaś – według mgr. Kwak – przekształcanie się funkcji ojca na coraz bardziej fantazmatyczną oraz podważenie statusu mężczyzny-bohatera, o możemy ze szczególną wyrazistością zaobserwować w *Karierze Nikodyma Dyzmy*. Pozwala to autorce stwierdzić, że „cała twórczość Dołęgi-Mostowicza stanowi odbicie tradycji, mód oraz kondycji polskiego społeczeństwa - jego pragnień i lęków” (s. 127)

W drugiej części rozprawy mgr. Kwak na uwagę zasługuje przede wszystkim pokazanie na przykładzie pisarstwa Dołęgi-Mostowicza jak funkcjonują tu podstawowe twierdzenia Freudowskiej teorii stając się często w sposób niezauważalny elementem świadomości powszechnej. Pisarstwo to, rozpatrywane z tej perspektywy, pełni rolę pośrednika między tą teorią a świadomością społeczną, wspomagając zachodzące w Polsce międzywojnia procesy cywilizacyjne. We wszystkich, przytoczonych tu na początku, pracach poświęconych dziejom psychoanalizy w Polsce i jej oddziaływaniu na literaturę, nie zajmowano się tą kwestią od tej strony.

Na tym zasadza się moim zdaniem najbardziej oryginalny wkład rozprawy doktorskiej mgr. Kwak do tej dziedziny badawczej. Rozprawa ta wzbogaca dotychczasową perspektywę spojrzenia na sposób oddziaływania tradycji psychoanalitycznej na polską inteligencję i mieszczaństwo w pierwszej połowie XX wieku wykazując, że istniała jeszcze inna linia „transmisji” freudowskich idei w obręb kultury masowej, której do tej pory nie dostrzegano. Linia to – to sposób w jaki te idee próbowano podejmować w literaturze nastawionej na masowego odbiorcę.

Autorka pracy wykazała się też rzetelną wiedzą na temat dotychczasowej literatury naukowej poświęconej poruszonym przez nią w rozprawie zagadnieniom oraz samodzielnością w prowadzeniu pracy badawczej.

Powyższa wysoka pozytywna ocena pracy każe mi sformułować wniosek o dopuszczenie mgr. Sabiny Kwak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z poważaniem

Paweł Dybel
Prof. dr hab. Paweł Dybel